



MATER MISERICORDIAE SUB TUUM PRAESIDIUM CONFUGIMUS



fot. arch. red.

Na Wielki Post

**Jałmużna
Modlitwa
Post**

O tych trzech gestach usłyszeliśmy w Środę Popielcową.

Wszystkie trzy wydają się czymś doskonale znanym.

Rzeczywiście nie jest to żadna nowość, dawać jałmużnę, modlić się, czy praktykować posty.

Jezus zwraca jednak uwagę na motywację, która towarzyszy decyzji praktykowania tychże gestów.

Ale patrząc na dzisiejszy sposób naszego życia, rodzi się pytanie, czy te trzy gesty faktycznie są obecne w naszym życiu i czy ich praktykowaniu towarzyszą motywacje religijne.

Czy dajemy jałmużną? Czasem wrzucimy jakiś grosz do skarbonki, albo do pojemnika jakiegos zebra. Ale może dzisiaj trzeba, abyś dawał jałmużnę swojego czasu, komuś, dla kogo wiecznie tego czasu nie masz?

Czy się modlimy? Mówimy pacierze, albo je mechanicznie „klepiemy”. Niekiedy może to być usprawiedliwione. Ale czy nie lepiej byłoby w ciszy swego mieszkania mówić do Ojca, z uczuciem dziecka? Codziennie, kiedy znajdziesz chwilę.

Czy pościmy? Zdarza się pewnie, że udaje się przypomnieć nam, że jest piątek i zamiast mięsa jemy ryby, albo ser. I to wszystko. Cały post. Ale można inaczej. Post to odpowiedź mojej miłości na miłość otrzymaną od Jezusa. Oszczędzić zatem na jedzeniu, aby tym co zostanie podzielić się z bliźnim. I przypomnieć sobie o miłości Jezusa.

**Wielki Post jest szansą.
Aby zwolnić w biegu życia,
dostrzec Boga, bliźniego i siebie,
i na nowo pokochać.**

o. Andrzej

„Ferie w mieście 2011”



W dniach 31 I 2011 – 05 II 2011 „Świątlica Parafialna KŁAPOUSZEK” działająca w naszej parafii, wzorem poprzednich lat, zorganizowała dla dzieci, w salkach mieszczących się pod kościołem, czynny wypoczynek.

Zajęcia odbywały się każdego dnia od 9.00 do 14.00. W tym czasie dzieci uczestniczyły w rozmaitych grach, zabawach, konkursach plastycznych i sportowych, wycieczkach turystyczno-krajoznawczych, oraz zajęciach sportowo-rekreacyjnych. Dla najlepszych przygotowano atrakcyjne nagrody.

Do dyspozycji mieliśmy dwie sale gimnastyczne, świetlicę, salę multimedialną, salę modelarską oraz kawiarenkę. Na sali gimnastycznej dzieci uczestniczyły w rozmaitych zabawach ruchowych, ćwiczeniach gimnastycznych oraz grach zespołowych.

Nie brakowało także zainteresowanych pracami plastycznymi. Powstawały wspaniałe rysunki, malowidła, maski i drzewka szczęścia które zdobią świetlicę oraz dodają uroku naszym podziemnym korytarzom. Techniki wykonania prac były rozmaite. Dzieci kierowane wodzą fantazji tworzyły zadziwiające dzieła sztuki np.: z masy solnej. Inni chętnie w tym czasie sklejali modele lub grali w gry planszowe. Jako, że zarówno ćwiczenia gimnastyczne jak i prace plastyczne i inne zajęcia wymagały sporego wysiłku, na dzieci w naszej kawiarence

czekała codziennie gorąca herbata oraz poczęstunek w postaci drożdżówek, jogurtów lub deserów. W kawiarence ponadto dzieci mogły bez przeszkód w każdej chwili ugasić pragnienie.

Poza zajęciami, które odbywały się na terenie kościoła dzieci chętnie również korzystały z wycieczek, które zorganizowaliśmy. Nasi podopieczni byli na seansie w Planetarium w Chorzowie, odwiedziliśmy Egzotarium w Sosnowcu oraz pojechaliśmy do kina na seans edukacyjny „Na ścieżkach wiary”. Dodatkową atrakcją były wyjścia na lodowisko.

Ostatniego dnia całej naszej akcji odbył się bal karnawałowy, było ogłoszenie wszystkich zwycięzców konkursów i rozdanie nagród.

W sumie przez sześć dni z zajęć skorzystało 135 dzieci. Na ich bezpieczeństwem czuwało 15 wychowawców posiadających odpowiednie do tego uprawnienia. Ponadto do pomocy wychowawcom zgłosili się wolontariusze w wieku licealnym oraz rodzice.

Akcja nasza była dla dzieci całkowicie bezpłatna i została sfinansowana w całości ze środków świetlicy parafialnej KŁAPOUSZEK, którą wspomagają różne firmy i prywatni darczyńcy, którym w tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować za pomoc. Podziękowania należą się w sposób szczególny Państwu Blecharzom z Pracowni Cukierniczej przy ul. Janickiego oraz właścicielom piekarni PABLO mieszczącej się przy ul. Meissnera. Dziękujemy też właścicielom hurtowni sprzętu sportowego inSPORTline za ufundowany sprzęt sportowy.

Dziękujemy bardzo naszym parafianom za wsparcie tej akcji poprzez datki do puszeki.

Ponadto składamy serdeczne podziękowania wszystkim ludziom dobrej woli, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do lepszego przebiegu naszego przedsięwzięcia. Dziękujemy tym wszystkim, którzy wyszli naprzeciw naszym potrzebom „Niech Pan Bóg Błogosławi za dobre serca dla dzieci”. Wszystkich którzy byli z nami podczas tej akcji zapraszamy do dalszej współpracy i pomocy dla „dzieci, które wszystkie są nasze”.

A. Mozgala



NABOŻEŃSTWA DROGI KRZYŻOWEJ

- ◆ dla dzieci o godz. 16.30,
- ◆ dla dorosłych o godz. 18.30 (po Mszy Świętej)
- ◆ dla młodzieży i studentów o godz. 19.30.

NABOŻEŃSTWA GORZKICH ŻALI

- ◆ Niedziela o godz. 17.00



REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH

w dniach 27-30 marca 2011

wygłosi o. Ryszard Sierański ze wspólnotą Dobrego Pasterza

NIEDZIELA 27 MARCA

Msze Święte

- ◆ o godz. 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00 – za nauką dla dorosłych
- ◆ o godz. 19.15 – z nauką dla gimnazjalistów, uczniów szkół średnich i studentów

PONIEDZIAŁEK 28 MARCA

i WTOREK 29 MARCA

- ◆ 8.30 – Wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja
- ◆ 9.00 – Msza Święta z nauką dla dorosłych
- ◆ 11.30 – Msza Święta i nauka dla gimnazjalistów
- ◆ 17.30 – Wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja
- ◆ 18.00 – Msza Święta i nauka dla dorosłych
- ◆ 20.00 – Msza Święta i nauka dla młodzieży szkół średnich i studentów

ŚRODA – 30 MARCA

- ◆ 8.00-9.00 Spowiedź dorosłych
- ◆ 8.30 – Wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja
- ◆ 9.00 – Msza Święta z nauką dla dorosłych
- ◆ 11.30 – Msza Święta i nauka dla gimnazjalistów oraz spowiedź
- ◆ 16.30-18.00 Spowiedź dorosłych
- ◆ 17.30 – Wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja
- ◆ 18.00 – Msza Święta i nauka dla dorosłych
- ◆ 20.00 – Msza Święta i nauka dla młodzieży szkół średnich i studentów i spowiedź

Co z nami będzie?

Większość z Was ma doświadczenie bycia ojcem lub matką, czy nawet babcią albo dziadkiem. Tym, co kieruje Waszym działaniem wobec dzieci jest miłość. Z miłości podejmujecie wiele wysiłku, aby dzieci wychować, dać im rzetelne wykształcenie i dobrze przygotować do dorosłego życia. Każdy ojciec i każda matka wychowując dziecko cieszy się z ich postępów. Ale są też takie chwile, że w imię dobra dziecka i jego przyszłości, musi powiedzieć coś, co samo w sobie nie jest przyjemne, co będzie smutne dla rodzica i dla dziecka.

Miłość to nie obojętność.

To patrzeć w przyszłość, w poczuciu odpowiedzialności za kochaną osobę. Dlatego rodzic, w imię tej odpowiedzialności, zareaguje, powie, nawet wbrew samemu sobie coś, co może być nieprzyjemne, ale co może pomóc dziecku, pobudzić go do refleksji.

Prawie cztery lata temu powierzona mi została troska o tę parafię. Mówi się, że proboszcz ma być ojcem parafii. Ma się o nią troszczyć, prowadzić, wychowywać, patrzeć w przyszłość i czynić to wszystko z miłością do Boga i człowieka. Zadanie niełatwe, można by powiedzieć ponad ludzkie siły.

W tym roku, chodząc po kolędzie, bardzo często towarzyszyła mi refleksja, jak wypełniam moje zadanie i jak odpowiadać coraz lepiej i lepiej na wyzwania i oczekiwania parafian. W czasie tegorocznej kolędy różnie wyglądały nasze spotkania i rozmowy. To oczywiście normalne. Jedne były krótsze, inne nieco dłuższe, jeszcze inne długie. To czasem powodowało, że kolejni mieszkańcy trochę się denerwowali i czasem nawet swoje zniecierpliwienie żywo księdzu okazywali.

Chcę powiedzieć, że dla mnie kolęda miała być przede wszystkim okazją do spotkania, do wymiany myśli, spokojnej i swobodnej rozmowy a nie „zaliczaniem” i to w możliwie szybkim tempie kolejnych mieszkań. Dlatego

chcę prosić wszystkich parafian, tak na przyszłość, o cierpliwość. Tym bardziej, że wizyta ta ma miejsce co dwa lata. Czy można wejść i wyjść? No i nie jest możliwe, aby zaczynając kolędę o godz. 16.00 na parterze, w pół godziny być na 3 lub 4 piętrze, jak niektórzy by sobie życzyli. To przecież normalne, że w jednym mieszkaniu ksiądz będzie o godz. 16.00, a w kolejnej klatce na ostatnim piętrze będzie np. ok. 20.00. Wiem, że to wymaga oczekiwania. Ale miejcie cierpliwość jednego dnia raz na dwa lata.

Spoglądając na minione lata i prowadząc te kolędowe rozmowy, spotykałem się z wieloma głosami wyrażającymi aprobatę i wdzięczność wobec jakości duszpasterstwa i działań jakie podejmowane są w parafii.

Dzieje się wiele dobrego – mówiliście. **To fakt i jest to owoc wysiłku wielu ludzi.** Bardzo cieszy powstały już prawie trzy lata temu Parafialny Wolontariat, a przede wszystkim osoby, które angażują się w jego działalność. Są starsi i młodzi. Chcą pomagać na różne sposoby i tak jak im czas na to pozwala.

Zawsze wyobrażałem i wyobrażam sobie parafię jako wspólnotę wspólnot. Jako wspólnotę różnych grup, które tutaj się spotykają i swoim zaangażowaniem i świadectwem zarażają innych. Tych wspólnot jest kilkanaście. Zresztą wystarczy odwiedzić stronę internetową, posłuchać ogłoszeń, w których są zawarte informacje o tym kiedy jaka grupa się spotyka.

Ostatni lata to powstanie **Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym**, utworzenie **Kręgu Biblijnego**, powstanie **Chóru Parafialnego** czy zainicjowanie działalności **Stowarzyszenia Rycerzy Kolumba** i prowadzonej przez nich **Świetlicy Lego** oraz **Oazy dla dzieci**. Większość z was wie, że od lat 10 działa przy parafii **Świetlica dla dzieci** i **Parafialny Klub Sportowy „Porta”**. To wszystko dla dzieci i młodzieży, Waszych dzieci i wnuków.

Parafia, podobnie jak człowiek, to

duśa i ciało. Należy troszczyć się nade wszystko o duszę, ale nie można zaniedbywać ciała, które tego ducha podtrzymuje. Dbamy o wspólnoty, o ludzi, ale ważny jest też ten aspekt materialny. Wielokrotnie dziękowałem za Waszą wrażliwość i poczucie odpowiedzialności za tę świątynię. Dzięki Wam w tym ostatnim czasie powstała kaplica Kalasancjusza, wymieniamy sukcesywnie okna, ociepliliśmy budynek szkoły i Dom Zakonny, planujemy zrobienie witraży. Wasza ofiarność i wrażliwość pozwala nam ciągle upiększać tę świątynię i jej otoczenie.

Wielu mówi mi, że pewnym błędem było nie zbieranie ofiar po kolędzie, bo ci którzy nie chodzą do kościoła nie wrzucą nic na tacę. A ja myślę, że jeśli nie przychodzą tutaj, to może lepiej niech nic nie dają na kolędzie i nie mówią, że ksiądz po pieniądze przyszedł. A inni nie mają przynajmniej wymówki, że nie wpuszczają księdza po kolędzie, bo przychodzi po kasę.

A tak na marginesie, spotkałem kilka razy opinię, że chyba proboszcz nie ufa księżom, bo im zabronił zbierać koperty, a sam zbiera. Otóż powiedzcie tym ludziom, że decyzja o rezygnacji ze zbierania ofiar na kolędzie została podjęta przez księży i Radę Parafialną.

Kochani. Wszystkie te działania są dla Was. Grupy parafialne już od lat istniejące i te nowe, to, co się tutaj dzieje jest po to, aby każdy mógł w tej przestrzeni odnaleźć miejsce dla siebie.

Ale czy tak jest? **Dostrzegam wiele dobra w tej parafii. Dobrem jesteście przede wszystkim Wy, tutaj obecni.**

Ale ostatnimi czasy męczy mnie kilka kwestii, którym muszę się z Wami podzielić. To tak jak rodzic, który kocha swoje dziecko i dostrzega w nim wiele dobra, ale kiedy pojawia się coś nie tak – reaguje. Przyznam, że długo się wahałem, czy Wam o tym powiedzieć, ale wreszcie

stwierdziłem, że muszę. Muszę, abyśmy wszyscy pozostawali w prawdzie.

Zacznę, przytaczając pewną historijkę:

Na murach pewnego hiszpańskiego miasteczka i gazetach lokalnych ukazał się dziwny nekrolog:

„Z głębokim bólem zawiadamiamy o śmierci parafii świętej Eufrozyny. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w niedzielę o godzinie 11.00. W niedzielę kościół pod wezwaniem św. Eufrozyny był zatłoczony jak nigdy dotąd. Przyszli prawie wszyscy, nawet tacy, którzy rzadko się tam pojawiali. Nie było ani jednego wolnego miejsca, nawet stojącego. Przed ołtarzem stał katafalk, na którym ustawiona była trumna z ciemnego drewna.

Proboszcz wygłosił krótkie kazanie. Powiedział:

– Nie wierzę, by nasza parafia mogła ożyć i zmartwychwstać, lecz w chwili, gdy zgromadziliśmy się tutaj prawie wszyscy, chciałbym podjąć ostatnią próbę. Proszę was, byście wszyscy kolejno przeszli przed trumną, aby po raz ostatni spojrzeć na nieboszczkę. Przechodźcie jeden za drugim, powoli, a gdy już ujrzyecie zmarłą, wychodźcie drzwiami zakrystii. Później, kto będzie chciał, może wrócić na Mszę Świętą głównym wejściem. Proboszcz otworzył trumnę. Wszyscy zastanawiali się: „Kto tam w środku może leżeć? Czy na prawdę jest tam zmarły?” Zaczęli powoli przechodzić. Każdy zatrzymywał się przed trumną i spoglądał do jej wnętrza, a potem wychodził z kościoła. Wychodzący milczeli, byli nieco zmieszani. Wszyscy bowiem, którzy zapragnęli zobaczyć zwłoki parafii św. Eufrozyny i zajrzeli do wnętrza trumny, zobaczyli w lustrze umieszczonym na jej dnie własne odbicie.

Czy to jest historyjka o naszej parafii?

Na pewno nie. Jest nas ok. 11 000, a do kościoła w niedzielę regularnie przychodzi ok. 4 000. A więc nie tak źle. Można się tym pocieszać, ale w imię odpowiedzialności za przyszłość, można się tym również martwić. Tak jak w tej hiszpańskiej parafii może kiedyś być u nas, jeśli w porę nie zorientujemy się,

że są w Kościele w świecie, w Polsce i także w naszej parafii takie sprawy, które dają do myślenia i martwią. Nie wiem, czy wszystkich martwią, ale martwią proboszcza, martwią mnie. I pozwólcie, że o tym teraz powiem.

Jak wspominałem, istnieje Świetlica dla dzieci, Klub Sportowy, Świetlica Lego, organizujemy w jesieni festyn dla dzieci. Zatrudniamy trenerów, wychowawców, zapraszamy gości na festyn i... okazuje się, że przychodzi niewielu, a mogłoby tak wielu. Zazwyczaj to nic nie kosztuje, a nie ma odpowiedzi. Rodzi się pytanie – dlaczego? Jesteśmy za mało atrakcyjni? Być może. Ale chyba nie w tym rzecz.

My zapraszamy, proponujemy i będziemy to nadal czynić, tylko że czasem rodzi się refleksja, czy będzie dla kogo i czy wygramy z domatorstwem, z przywiązaniem do gier komputerowych...

To martwi. I rodzi się też pytanie, czy my mamy w Was, rodzicach, dziadkach wsparcie. Czy w Waszych domach się o tym mówi, co proponuje parafia, czy się jeszcze zachęca i proponuje, wreszcie jeśli chodzi o dzieci, czy się z nimi przyjdzie.

Martwi mnie również i to, że owszem jesteście tu i to nawet dość licznie w niedzielę, ale czasem to wszystko. Oczywiście to już coś, bo mogłoby być gorzej, jak w tym hiszpańskim miasteczku, ale czy czasem nie jest to zapowiedź jakiegoś kryzysu?

Odpust Parafialny.

Święto parafii jest przecież raz w roku. Suma odpustowa wieczorem o godz. 18.00. Ledwo zajęte ławki. To martwi. „Myśmy budowali ten kościół” – bardzo często to mówicie każdego roku w czasie kolędy. Chwała Wam za to. Trzeba Wam jednak tutaj bywać wówczas, kiedy jest święto tejże parafii i Jej Patronki – Matki Bożej. Jest jeszcze jeden aspekt. Dzieci i młodzież. Ich już jest coraz mniej. Trzeba nam się pytać – dlaczego?

I to jest moje, nasze zmartwienie. Brakuje z dorosłymi dziećmi i młodzieży. Całych rodzin.

Ale Kochani, ktoś im musi dać przykład. Idziemy na rekolekcje – mówią rodzice – i dają przykład. Chodźmy całą rodziną na Sumę Odpustową – i dajecie przykład, że to ważne, że to dla Was coś drogiego, coś ważnego, Wasze święto.

Wybory do Parafialnej Rady Duszpasterskiej.

Możliwość zgłoszenia nowych kandydatów. Po prawie dwóch tygodniach – 7 osób. Jak z nich wybrać 10? Żadnym sposobem. Dlaczego nie zgłoszono większej ilości ludzi? Powiedziano mi, że wielu proponowało, ale potencjalni kandydaci odmawiali. **To martwi.**

Rekolekcje adwentowe. O sumieniu. Temat ważny.

Serce się ścisnęło kiedy patrzyłem na pustawę ławki. Myślałem, że szczególnie dla ludzi pracujących, będzie ułatwieniem ich zorganizowanie właśnie w piątek, sobotę i niedzielę – w weekend, kiedy następnego dnia nie wszyscy muszą wcześniej wstawać. Nie było ułatwieniem. Osoby niepracujące zawodowo mogą przyjść w każdy dzień. Młodszy i pracujący aktywnie mogliby w weekend. Mogliby. Wiem, że macie dużo pracy, zmęczenie, ale czy to jedyne przeszkody?

A może zaczynamy być religijnie chłodni?

Skończyła się kolęda. Zapraszam na Msze Święte w Waszej intencji. Za każdą i każdego z Was. Ilu z Was o tym pamiętało? Każdego dnia było ok. 50 osób. Chwała tym, którzy byli. Modliłem się za Was.

Ale wiecie co, któregoś dnia, chyba drugiego, przyszła mi głowy dość straszna myśl:

A może oni tego nie potrzebują, nie potrzebują Twojej modlitwy.

Siedzą sobie w ciepélku, przed telewizorami, komputerami. Zapomnieli.

Może oni nie potrzebują już, aby się za nich modlono, skoro tak łatwo zapominają...

Może ty się im narzucasz, bo im jest to zupełnie obojętne.

Tak jak tym 40 % mieszkańców parafii,

którzy w tym roku byli nieobecni w czasie kolędy.

Kochani, to martwi. Powiecie, że przesadzam. Mnie martwi, co będzie dalej. Są takie grupy parafialne jak Straż Honorowa Serca Jezusa, Akcja Katolicka, Żywy Różaniec, które przeżywają kryzys braku nowych sił, nowych ludzi. Co będzie dalej? W naszej parafii jest mnóstwo osób już na rencie, na emeryturze. Mówią, że ludzie tacy dużo się modlą. Jak jest naprawdę? Skoro w październiku zachęcaliśmy, aby podjąć zobowiązanie należenia do Żywego Różańca, które polega na codziennym odmówieniu 10 różańca i przyjściu 1 raz w miesiącu na zmianę tajemnic. Wicie ile osób się zgłosiło? Przyszły 4 osoby. Ma mi to być obojętne? Nie jest. I szczerze mówiąc, nie wiem co mam o tym myśleć.

Dać spokój. Nie, to nie ta droga.

Dzielę się więc z Wami moim zmartwieniem, aby kiedyś, oby nigdy, nie było tak, jak w tym hiszpańskim miasteczku. Abyśmy mogli wszyscy pomyśleć i zacząć działać. Włączyć się w życie i działanie tej wspólnoty, która nazywa się Parafią Matki Bożej Ostrobramskiej

I zakończę opowiadaniem o mieszkańcach innego miasteczka, którzy umówili się na spotkanie, które miało zakończyć się ucztą. Głównym posiłkiem miała być zupa. Mięsa, warzyw i ziemniaków było dość. Każdy jednak otrzymał pewne zadanie. Miał przynieść odpowiednią ilość soli, aby zupa była smaczna. I jeden z mieszkańców

pomyślał sobie, że on przecież może na tej uroczystości zaoszczędzić. Nie musi przecież dawać dużo soli. Jeśli inni dadzą dostateczną ilość, nikt nie zauważy, że on dał mniej. Tak sobie pomyślał jeden. Nie był to jednak jedyny pomysł. To samo zrobił jego sąsiad, potem kolejni. Inni również wpadli na ten sam pomysł. Rozpoczęła się uczta. Wszyscy zasiedli do stołu. Gdy pierwszy skosztował zupy, natychmiast zauważył, że brakuje w niej soli, trochę się oburzył i chciał to wyrazić, ale ... przypomniał sobie, że to on przecież nie przyniósł soli. Drugi, trzeci i kolejni doznali tego samego. Nikt na głos nie odważył się powiedzieć, że zupa nie jest posolona. Wszyscy jedli w milczeniu i wstydzili się, że chcieli zaoszczędzić i oszukać przyjaciół i znajomych.

Kochani!

Ja mogę Was tylko prosić, abyście przychodząc na tę ucztę myśleli zawsze, że przychodzicie do siebie i że to Wy stanowicie tę wspólnotę i będzie ona taka jaka Wy ją stworzycie i jak stworzą ją Wasze dzieci.

Po prostu tutaj bądźcie i bywajcie nie tylko w niedzielę.

Przynoście tutaj sól waszego zaangażowania i troski.

Wy zostaniecie.

Księża się zmieniają, zmieni się proboszcz.

Ale oby nigdy nie trzeba było wywieszać klepsydry z informacją o śmierci Parafii Matki Bożej Ostrobramskiej.

Tylko to już zależy od każdego z nas, dzisiaj.

o. Andrzej

Wadowicki Anioł

Gdy księgę zamykał wiatr Ducha Świętego,
Wszyscy bliskość czuli
Błogosławionego.
Wielki Papież, Rodak, a Biskup Krakowa;
Na wiek wieków wdzięczność Narodu zachowa.

Tak Wielki, a bliski jak ojciec czy matka;
Ludziom trudno ufać... Jemu do ostatka
Wszystkie swoje myśli i czyny oddają.
Tamten dzień w Kalwarii przed oczami staje;

Choć tak utrudzony, chory i sterany:
Przed Jezusa Matką hołd został oddany.
Ostatnią Najświętszą Ofiarę sprawował
Na tej ziemi, którą od dziecka miłował.

Prosił byśmy się tam za Niego modlili;
Prośbę tę spełnimy do ostatniej chwili!
Daj Mu Panie chwałę nad wszystkie papieże
O to my – pielgrzymi prosimy Cię szczerze.

On wspiera dni naszej wędrówki przez życie
Jak ten krzyż z Giewontu, co na grani szczycie
Chwałę Boga głosi i nas nie zostawi;
Wadowicki Anioł nas dziś błogosławi.

Daj nadziei iskrę narodowi swemu.
Oręduj za nami! Bogu Najwyższemu
Powierz nasze miasta i wioski, i ziemię
Uchron od klęsk wszelkich Twoje Polskie Plemię!

Jacek Wojs

Do tego wiersza, muzykę napisał Szczepan Tesarowicz, a premierowe chóralne wykonanie pieśni odbędzie się 28.04.2011 w Niepołomicach.

Parafia Matki Bożej Ostrobramskiej w 2010 r.	
Dzieci ochrzczonych	90
Dzieci przystępujących do I Komunii Św.	82
Młodzieży przystępujących do bierzmowania	82
Zawartych małżeństw w parafii	23
Parafianie, którzy odeszli do Pana	137

Przychodząc do kancelarii parafialnej...

Chrzest dziecka

Chrzty w naszej parafii odbywają się w każdą drugą i czwartą niedzielę miesiąca na Mszy świętej o godz. 12.30.

Dziecko do chrztu świętego zgłaszają rodzice (nie dziadkowie, ani inni krewni) **w kancelarii parafialnej**, przynosząc z sobą następujące dokumenty:

- akt urodzenia dziecka,
- dokument zawarcia ślubu kościelnego (który małżonkowie otrzymują w kościele),
- dane chrzestnych (imię i nazwisko, rok urodzenia, miejsce zamieszkania).

Chrzestnym może być osoba, która spełnia następujące warunki:

- jest ochrzczona i bierzmowana,
- jest osobą praktykującą (czyli mogącą przystępować do sakramentów)

Nie może być rodzicem chrzestnym ktoś, kto żyje w „wolnym związku”, albo w związku cywilnym.

Rodzice i chrzestni winni zatroszczyć się o to, aby wcześniej przystąpić do spowiedzi świętej i w czasie Mszy Świętej przystąpić do Komunii Świętej.

Przygotowanie do małżeństwa

Zaręczyny: „Episkopat Polski usilnie zaleca, by zaręczyny odbywały się przynajmniej na sześć miesięcy przed ślubem. Obydwe najbliższe rodziny, tj. o ile to możliwe rodzice, rodzeństwo i dziadkowie powinni się spotkać na skromnej uroczystości rodzinnej. Dobrze zorganizowana i przeżyta uroczystość ułatwi nawiązanie bliższych kontaktów obydwu rodzinom. Rodzice obydwu stron (a w ich braku opiekunowie z ramienia rodziny, np. dziadkowie lub ktoś z rodzeństwa rodziców, względnie najstarszy brat czy siostra) są upoważnieni przez biskupa diecezjalnego (por. kan. 1168) do pobłogosławienia pierścionków zaręczynowych, które następnie wymieniają sobie oblubieńcy, oświadczając, że odtąd będą się uważać za narzeczonych i zamierzają się pobrać

w ustalonym czasie, jeżeli przez wzajemne poznanie się, zgodnie dojdą do przekonania, że potrafią stworzyć dobrane i zgodne małżeństwo. Są bowiem świadomi, że dalsze losy ich przyszłego związku zależą w dużym stopniu od trafnego wzajemnego wyboru” (nr 32 Instrukcji Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia sakramentu małżeństwa w Kościele Katolickim).

Jeśli zdecydowaliście się na małżeństwo:

- ustaliliście datę i zarezerwowaliście sobie salę.
- co najmniej 3 miesiące przed ślubem przyjdźcie do kancelarii parafialnej, aby spotkać się i porozmawiać ze swoim proboszczem.

Pierwszym krokiem formalnym będzie: spisanie protokołu przedślubnego w kancelarii parafialnej najpóźniej trzy miesiące przed ślubem w miejscu zamieszkania narzeczonej lub narzeczonego (w zależności od tego, w której parafii będzie ślub).

Aby spisać protokół w parafii Matki Bożej Ostrobramskiej należy umówić się kilka dni wcześniej z proboszczem i przynieść ze sobą do kancelarii:

- **Dowody osobiste.**
- **Metryki chrztu do ślubu.** (wypisane nie wcześniej niż 6 m-cy przed dniem przedłożenia w kancelarii).

Uwagi:

Po metrykę chrztu trzeba udać się osobiście z dowodem tożsamości do parafii w której było się ochrzczonym. (Jeśli ktoś się przeprowadził i mieszka od lat w innej parafii - nie oznacza to, że informacja o chrzcie została tam przesłana. Ta informacja znajduje się tylko w parafii chrztu).

- **Ostatnie świadectwo szkolne,** poświadczające uczestnictwo w katechizacji, albo indeks ukończenia katechizacji.

- **Narzeczeni, którzy są już w związku cywilnym winni dostarczyć świadectwo zawarcia kontraktu cywilnego.**

ŚLUB W INNYM KOŚCIELE

Jeśli narzeczeni planują zawrzeć sakrament małżeństwa w parafii (albo kościele), która nie jest parafią zamieszkania żadnego z narzeczonych, należy przy ustaleniu daty ślubu w tamtejszym kościele zapytać tamtejszego księdza, czy spíše protokół przedmałżeński.

Jeśli tak: wówczas narzeczeni proszą proboszcza narzeczonej, albo narzeczonego o **ZGODĘ NA SPISANIE PROTOKOŁU I PRZYGOTOWANIE DO MAŁŻEŃSTWA W INNEJ PARAFII**

Jeśli nie: wówczas narzeczeni wybierają parafię narzeczonej lub narzeczonego, aby tam spisać protokół przedmałżeński i otrzymać na samym końcu procesu przygotowania do małżeństwa – **LICENCJĘ**, którą później zaniósą do kościoła, gdzie odbędzie się ślub.

UWAGA!!!

Spisanie protokołu, niezależnie od tego gdzie nastąpi, powinno się odbyć co najmniej 3 miesiące przed datą ślubu.

Po spisaniu protokołu, w dalszym ciągu narzeczeni winni dostarczyć:

- **3 kopie dokumentów z USC** stwierdzające stan wolny narzeczonych (te dokumenty potrzebne są w celu zawarcia tzw. ślubu konkordatowego czyli ze skutkiem cywilnym). Są ważne tylko 3 miesiące od daty wydania i muszą być aktualne (ważne) w dniu ślubu. Dlatego nie należy tych dokumentów brać z urzędu wcześniej niż 3 miesiące przed datą ślubu.

- **Świadectwo ukończenia Nauk Przedmałżeńskich.**

- **Świadectwo odbycia spotkań w Katolickiej Poradni Życia Rodzinnego.**

Inne informacje:

Zapowiedzi. Informację o zamiarze zawarcia małżeństwa należy podać do wiadomości publicznej, dlatego wypisuje się i wywiesza specjalny komunikat, czyli zapowiedzi. Narzeczony(a), który mieszka w innej parafii niż ta, w któ-

rej spisuje się protokół przedślubny, otrzymuje specjalny dokument, który zanoszą do kancelarii swojej parafii w celu ogłoszenia także tam zapowiedzi. Zapowiedzi ogłasza się przez wywieszenie informacji na tablicy ogłoszeń parafialnych przez trzy niedziele. Po ogłoszeniu zapowiedzi, należy dokument odebrać i zanieść do parafii, gdzie spisywany jest protokół przedślubny.

Kartka do spowiedzi św.

Każdy z narzeczonych otrzymuje ją w czasie spisania protokołu przedślubnego. Pierwszą spowiedź św. należy odbyć zaraz po spisaniu protokołu, a drugą dzień lub dwa przed ślubem kościelnym.

Katechezy dla narzeczonych można wybrać spośród trzech zaproponowanych form:

Czterotygodniowe katechezy dla narzeczonych – cztery spotkania (co tydzień) po dwie godziny, można wybrać dowolny termin i miejsce według informacji na stronie internetowej Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Nie trzeba wcześniej zgłaszać swego udziału.

Dwudniowe katechezy dla narzeczonych – organizowane są w czasie weekendu, w sobotę od 8.30-19.00 i w niedzielę od 9.00 – 15.00. Informacje i zapisy: w Wydziale Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Na Dwudniowe katechezy przyjmowane są tylko zapisane pary narzeczonych.

Katechezy dla narzeczonych „dla tych, którzy chcą czegoś więcej” – trwają 12 spotkań co tydzień po trzy godziny, rozpoczynają się zwykle w październiku i w lutym. W czasie tych katechez odbywają się także trzy spotkania w poradni. Katechezy te organizują xx. Jezuicy w Krakowie, ul. Kopernika 26.

Trzy spotkania w Katolickiej Poradni Życie Rodzinne

W poradni można:

- porozmawiać o problemach związanych z planowanym ślubem,
- przygotować się do ważnego wydarzenia w życiu jakim jest sakrament małżeństwa,

- nauczyć się metod naturalnego planowania rodziny opartych na rozpoznawaniu okresów płodności i niepłodności małżeńskiej,

- uzyskać informacje o szkołach rodzenia i porodach rodzinnych,

- poznać sposoby towarzyszenia dziecku od poczęcia,

- otrzymać wskazówki o karmieniu piersią,

- wypożyczyć książki o tematyce rodzinnej,

- uzyskać podstawowe informacje dotyczące problemu choroby alkoholowej,

- omówić sytuację między małżonkami po urodzeniu dziecka.

Dwa z trzech spotkań w poradni można zastąpić jednodniowym Kursem Naturalnego Planowania Rodziny wg metody dr J. Rötzera (NPR) lub jednodniowym Warsztatem Komunikacji Małżeńskiej (WKM). Udział w Kursie NPR i w Warsztatach Komunikacji zastępuje dwa spotkania w poradni. Informacje o tych kursach znajdują się na stronie internetowej Wydziału Duszpasterstwa Rodzin. Zapisy dokonywane są telefonicznie w WDR.

Pogrzeb

Pogrzeb osoby, która mieszkała na terenie parafii Matki Bożej Ostrobramskiej zgłosić należy w kancelarii parafialnej.

W tym celu należy przynieść ze sobą:

- **akt zgonu (oryginał do wglądu)**
- **poświadczenie z cmentarza o wyznaczeniu terminu pogrzebu.**

Mszę na cmentarzu odprawia ksiądz z parafii, któremu towarzyszy organista z parafii.

Jeśli pogrzeb będzie się odbywał poza Krakowem, należy z kancelarii zabrać zgodę na pochówek w innej parafii.

O. Andrzej Tupek SP

Przy opracowaniu tekstu korzystano z informacji zawartych na stronie internetowej Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Archidiecezji Krakowskiej.

Siedem lat temu wpadłem na pomysł aby zorganizować 1 maja dla Pracowników naszej uczelni z rodzinami „Wiosenny Spacer Górski SZLAKIEM JANA PAWŁA II”. Dlaczego akurat 1 maja? No cóż, data wybrana trochę na przekór wieloletnim zwyczajom innych „spacerów pierwszomajowych”. Myśl rodziła się w atmosferze świeżej utraty 2 kwietnia 2005 r. Ojca Świętego, który dla nas był i jest wsparciem, ostoją duchową.

Z Bożą pomocą pomyślałem wtedy: niechże ten dzień będzie teraz pozytywnym przeżyciem, połączonym z odpoczynkiem na Jego ziemskich, tak bardzo Mu bliskich górskich ścieżkach, upamiętnieniem Jego postaci, w sposób pożyteczny dla uczestników Spaceru.

Zaczynało się skromnie, w okolicach narodzin Karola Wojtyły – na ziemi wadowickiej: bus wynajęty przez NSZZ Solidarność PK od Działu Transportu PK i kilka samochodów prywatnych dojechało na godzinę dziesiątą na plac przed kościołem w Ponikwi i wyruszyliśmy na Groń Jana Pawła II i Leskowiec. Pogoda była dobra, zamglone wiosenne słońce. Na Groniu odwiedziliśmy kaplicę, wysłuchali ciekawych opowieści jej opiekuna wcześniej umówionego ze mną telefonicznie, pomodliliśmy się o „Santo Subito”. Po słonecznym spacerze na Leskowiec i posiłku w schronisku, w miłej atmosferze postanowiliśmy w drodze powrotnej, że za rok o tej samej porze pojedziemy na szlak papieski w Dolinę Chochołowską.

Tak się też stało i **Drugi** Wiosenny Spacer Górski Szlakiem Jana Pawła II, choć przy nieco mżawkowej pogodzie, za to przy użyciu już także drugiego busa i kilku samochodów osobowych zawiadł nas z Siwej Polany na fioletową od krokusów Polanę Chochołowską. Pomimo mżawki, wiosenne kwiaty, ciepła herbata w schronisku na Chochołowskiej, oscypki na gorąco na siwej Polanie rozgrzały serca i zacieśniły przyjaźnie. W drodze powrotnej nawiedziliśmy Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach modląc się o rychłą beatyfikację Naszego Papieża.

Trzeci Wiosenny spacer wypełnił swoimi uczestnikami prawie cały wagon

Pierwszomajowe Wiosenne Spacerzy Górskie Szlakiem Jana Pawła II

Pociągu Papieskiego. Dojechalismy nim do Kalwarii Zebrzydowskiej, tu wspięliśmy się do Sanktuarium Papieskiego p.w. Matki Bożej Anielskiej, doszliśmy Dróżkami Kalwaryjskimi do Kaplicy Serca Maryi, nawiedzając Klasztor pomodliliśmy się przed wizerunkiem Matki Bożej Kalwaryjskiej o wyniesienie na ołtarze Jana Pawła II. Następnym kursem Pociągu Papieskiego dotarliśmy do Wadowic. Tu po zwiedzeniu Domu Rodzinnego Papieża i Mszy Świętej u Karmelitów, odwiedziliśmy celę św. Rafała Kalinowskiego i nowy kościół św. Piotra, przy którym przed laty Jan Paweł II odprawił Mszę Świętą dla wielkiej rzeszy pielgrzy-

monitorach pociągu videoklip „Lancokoroński Anioł”, który „sfrunął skądś od Wadowic” – piosenkę tę skomponował Jacek Zieliński, śpiewają Skaldowie, a autorem tekstu i zdjęć do teledysku jest piszący te słowa. Odtąd teledysk pozostał do dyspozycji załogi Pociągu Papieskiego.

Minął rok; tym razem, chyba z wypowiedzi mojego anioła stróża, zaprosiłem do uczestnictwa także Koleżanki i Kolegów ze Związku Nauczycielstwa Polskiego. To stało się tradycją, a spacer **czwarty** autokarem wiódł do malowniczej Lanckorony, skąd wywodzą się korzenie rodzinne mojego ś.p Taty,

i Pana Jezusa, jak niegdyś Ks. Biskup Wojtyła, aż do klasztoru.

„Proszę Was abyście się tu za mnie modlili za życia mojego i po śmierci” – tę Jego prośbę wypełniliśmy gorącą modlitwą. Po posiłku w klasztorze i aromatycznych kremówkach przywożonych do klasztoru z pobliskiego Stryszowa wsiedliśmy do oczekującego już przed bazyliką autokaru. Dobrze, że nie trzeba było wracać samochodami, bo masa w tych stryszowskich kremówkach jest wysokoaromatyczna...

Piąty Wiosenny Spacer Górski szlakiem Jana Pawła II, 1 maja 2009 nie pomieścił już uczestników w jednym autokarze i niektórzy uczestnicy z ZNP jechali dodatkowym busem. Tym razem, podpowiedzianym mi przez Bożą Opatrzość celem były dwa podtatrzańskie sanktuaria maryjne: „słowacka Częstochowa” czyli przepiękna Lewocza na słowackim Spiszu oraz Luźmierz. Lewoczę i Mariańską Górę pierwszy raz w życiu odwiedziłem w indywidualnej pielgrzymce dziękczynnej po zdaniu ostatniego egzaminu na dwuletnim kursie przewodników tatrzańskich w latach osiemdziesiątych, Luźmierz odwiedziliśmy pierwszy raz z żoną w pierwszym roku małżeństwa. Oba te miejsca ukochał Nasz Papież, a uroczystości religijne z jego udziałem gromadziły tam nieprzebrane rzesze pielgrzymów. Po zwiedzeniu niezwykle malowniczego rynku w Lewoczy z kościołem św. Jakuba z najwyższym podobno na świecie ołtarzem dłuta Pawła z Lewoczy ze szkoły Wita Stwosza, udaliśmy się na Mariańską Górę nad miastem z kościołem Matki Bożej zwaną słowacką Częstochową. W drodze powrotnej, przy towarzyszącej wyprawie pięknej pogodzie, mogliśmy podziwiać ośnieżone Tatry od południa, wschodu i północy, bo od Popradu podjechalismy do Tatrzańskiej Łomnicy i małą obwodnicą przez Cieśniawy Kardolińskie i Jurgów dotarliśmy do Ludźmierza, gdzie przed Gaździną Podhala modlili-



fot. J. Wojs

mów. Koronka do Bożego Miłosierdzia pod przewodnictwem towarzyszącego nam duszpasterza Ojca Stanisława Płaszewskiego SP w parafialnym kościele na rynku odmówiona była o godz. 15.

Był czas także na zamówione wcześniej telefonicznie dla grupy ruskie pierogi w barze na rynku wadowickim i oczywiście kremówki papieskie. Syci duchowo i fizycznie, ostatnim – trzecim kursem Pociągu Papieskiego wróciliśmy do Krakowa, a w okolicy stacji Kalwaria –Lanckorona wyświetlony został na

gdzie nawiedziwszy kościół p.w. Narodzenia Jana Chrzciciela z piękną Madonną z Dzieciątkiem w kaplicy i 32 aniołami w barokowym ołtarzu głównym, zaopatrzyliśmy się też w świetnie przetrzymane, soczyste, czerwone lancokorońskie jabłka u pana Fryderyka Koźbiała – Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Lanckorony. Serpentykami zjechalismy następnie w dolinę Cedronu i począwszy od Grobku Matki Bożej poszliśmy z modlitwą na ustach, używając Modlitewnika Kalwaryjskiego, Dróżkami Matki Bożej

śmy się o rychłą beatyfikację Jana Pawła Wielkiego.

W zeszłym roku – 1 maja – znowu Tatry. Tak mało okazji, bym mógł swoje przewodniczące uprawnienia tatrzańskie wykorzystać, więc tym razem wymyśliłem, że poprowadzę „owieczki” na spacer szósty na Rusinową Polanę i na Gęsią Szyję. Dawno tam nie łąziłem, więc dwa dni wcześniej obleciałem trasę, z wierchu Porońca, żeby sprawdzić czy błota za dużo nie ma i umówić Mszę Świętą na Wiktorówkach. Podczas rekonesansu pogoda była ciepła i bezchmurna. 1 maja 2010 z rana było niewyraźnie, ale nasza modlitwa do św. Agnieszki o pogodę rozwiła chmury i bez deszczu obeszliliśmy zaplanowaną trasę Wierch Poroniec – Rusinowa – Gęsia Szyja – bajeczne widoki – Wiktorówki, gdzie odprawiona była „nasza” Msza Święta przez miejscowego księdza toprowca w intencjach naszych i beatyfikacji Jana Pawła II. Powrót przy słonecznej pogodzie i w dobrych nastrojach Złotą Doliną na Drogę Oswalda Balzera, gdzie w międzyczasie dojechał autokar.

No i zaplanowałem na ten rok znowu Tatry – pierwszomajowy Siódmy Wiosenny Spacer Górski miał nas wyprowadzić na Kasprowy Wierch i pod Krokiew, gdzie Jan Paweł II tak pięknie mówił o krzyżu, a tu – Bogu niech będą dzięki – mogłem zaproponować uczestnikom naszych wędrówek w ten dzień osobistą bądź duchową pielgrzymkę przez Alpy na Jego Beatyfikację. 1 maja; właśnie 1 maja! Opatrznościowy zbieg okoliczności...

No Alp tatrzańskie przewodniczące uprawnienia nie obejmują. Oddaję więc organizację SPACERU SIÓDMEGO w ręce doświadczonych biur podróży, a wybór biura lub innego duchowego pobytu w wiecznym mieście tego dnia pozostawiam wszystkim tym, którzy z nami dotąd spędzali te pierwszomajowe dni na modlitwie o beatyfikację naszego Ukochanego Wielkiego Rodaka i myślę o kolejnych – jak Bóg pozwoli – udanych

m i ę d z y

B I E L A a C Z E R N I A

Wyciąg z ksiąg parafialnych od 1.01 do 13.03.2011

CHRZEST

Do wspólnoty Kościoła włączeni zostali przez Sakrament Chrztu Świętego:

- Jakub SUTUR
- Jakub Tadeusz GÓRNIAK
- Zofia Agnieszka KRZYSZEK
- Borys Jerzy CZESAK
- Maja Zuzanna GRZELAKOWSKA
- Filip Tadeusz SIWIOR
- Oliwia Joanna WEŁNA
- Amelia Natalia MARZEC
- Jan BANEK
- Natalia Julia FRANCAK
- Sebastian Julian PECAK
- Tymon Andrzej SZOSTAK-PALUCH
- Emilia Anna BARANEK

i skutecznych wiosennych spacerach Jego śladami po górach. Pisząc „skutecznych”, myślę o kanonizacji, o którą modlić się będziemy w górach... gdzie przecież „bliżej Boga”.

Jacek Wojs

POGRZEB

Do wieczności odeszli:

- + Tadeusz Ćwik
- + Janina Chudzik
- + Lidia Romanowska
- + Ludwika Wąsik
- + Michał Ruczkowski
- + Zdzisław Kowalski
- + Antoni Banach
- + Władysław Wróbel
- + Helena Twardowska
- + Stanisława Jagocha
- + Jan Chudzik
- + Alfred Ochątek
- + Genowefa Zapadlińska
- + Leokadia Paślowska
- + Tadeusz Kudas
- + Dobiesław Frąckowiak
- + Józef Myśliwiec
- + Ewa Lis
- + Roman Podraza
- + Helena Wielkoszewska
- + Józef Samek
- + Edward Witkowski

Aby przekazać 1% na naszą Świątlicę Parafialną dopisz „SOS Wieczysta”.

KRS 0000 120 773

Twój
1%
to prawo
do radości
wielu dzieci



Przekaz 1% podatku dla podopiecznych Fundacji Krąg Przyjaciół Dziecka im. św. Józefa Kalasancjusza.

Pismo parafii Matki Bożej Ostrobramskiej. Opiekun kościelny – o. Andrzej Tupek SP, redaktor nac. – Jacek Wojs. Adres Redakcji: ul. Meissnera 20, 31-457 Kraków, e-mail: parafia@ostrobramska.net, <http://www.wieczysta.pijarzy.pl> lub <http://wieczysta.katolicki.eu/>. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów i zmiany tytułów. Skład komputerowy – Paweł Kremer.

strona parafii: www.wieczysta.pijarzy.pl



Występująca pod nazwą Prądniczanka drużyna w składzie Łukasz Kędziora, Maurycy Dzieża oraz Jakub Korzeń wygrała I Piłkarski Turniej Dzikich Drużyn Porta Cup.

W zawodach wzięło udział 5 drużyn, w których występowali chłopcy z klas 4-6 szkoły podstawowej. Rywalizacja toczyła się w systemie każdy z każdym na sali gimnastycznej pod kościołem Matki Bożej Ostrobramskiej na Wieczystej. Grano w 3-osobowych zespołach dwa razy po 10 minut. Rywalizację zdominowali chłopcy z „Prądniczanki”, którzy wygrali wszystkie mecze. Drugie miejsce zajęła drużyna PO Kraków I, a trzecie Inter. Tuż za podium znalazły się drużyny PO Kraków II oraz Galacticos. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Jakub Korzeń z Prądniczanki.

Należy docenić ambitną i kulturalną walkę i zaangażowanie w grę wszystkich drużyn. Najlepsze trzy drużyny nagrodzone zostały medalami. Ponadto każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom.

Organizatorzy – Parafialny Klub Sportowy Porta dziękują wszystkim, którzy pomogli i wsparli organizację turnieju.



fol. Łukasz Preiss



Inter

Końcowa kolejność:

1. Prądniczanka
2. PO Kraków I
3. Inter
4. PO Kraków II
5. Galacticos



Prądniczanka

Galacticos

PO Kraków I i II

Koncert kolęd i pastorałek - 16.01.2011

W programie były również utwory: J.S.Bacha - Aria sopranowa: Flösst, Mein Heiland, aria sopranowa: Nur ein Wink von seinen Händen, chorał z kantaty nr 147: Jesus bleibet meine Freude.

Wykonawcy:

Chór mieszany z parafii MB Ostrobramskiej

Soliści: Adrianna Bujak-Cyran, Aleksandra Szerocka

Zespół instrumentalny: I skrzypce: Maria Boroń, II skrzypce: Aleksandra Matyas, Altówka: Izabella Pelc, Wiolonczela: Katarzyna Krawczyk, Fagot: Michał Pelc, Flet: s. Helena Sieniawska, Obój/obój d'amore: Ewa Kiersz, Pozytyw: Bartłomiej Banek

Tekst: Marta Rachwał

Kierownictwo artystyczne: s. Suzana Ferfaglia



fot. Jerzy Snopiński

